

Litwini planują własny terminal LNG

Rząd Litwy podjął 21 lipca decyzję o budowie terminalu LNG – miałby on powstać najprawdopodobniej w okolicach Kłajpedy. Projekt ten jest elementem strategii władz litewskich rozwoju własnego sektora gazowego, prowadzącej do zmniejszenia uzależnienia Litwy od dostaw rosyjskiego gazu (obecnie 100%) i zniesienia cenowego dyktatu Gazpromu (Litwa kupuje gaz po cenie znacznie wyższej niż państwa Europy Zachodniej).

Wstępnie zakładana moc regazyfikacyjna terminalu to 3 mld m³ rocznie, czyli do poziomu rocznego zapotrzebowania Litwy na gaz. Za budowę odpowiedzialna będzie kontrolowana przez państwo spółka Klaipedos nafta (zarządza terminalem naftowym w Kłajpedzie) i Ministerstwo Energetyki. Powstać ma też łącznik gazowy Kłajpeda–Jurbarkas, zamykający pierścień magistrali gazowych na Litwie i giełda handlu gazem na Litwie (na wzór działającej już giełdy elektroenergetycznej).

By terminal mógł stanowić rzeczywiście alternatywną drogę dostaw gazu, władze litewskie muszą odzyskać kontrolę nad siecią magistrali gazowych stanowiących własność spółki Lietuvos dujos, w której jednym z głównych akcjonariuszy jest Gazprom (ma 37,1%, kolejnym akcjonariuszem jest E.ON Ruhrgaz 38,9%, państwo litewskie ma w nim 17,7%). Gazprom jest niezainteresowany inwestycjami, których celem jest zniesienie jego dominacji na litewskim rynku gazowym. Szansę na odzyskanie takiej kontroli przez władze Litwy stanowi procedura wdrażania III pakietu energetycznego UE. Pakiet zakłada rozdział właścicielski spółek z branży gazowej poprzez rozdzielanie ich funkcji – przesyłu i obrotu surowcem. Na Litwie obie te funkcje łączy Lietuvos dujos. Mimo protestów Gazpromu i E.ON Ruhrgazu Litwa planuje podział Lietuvos dujos na dwa przedsiębiorstwa i przejęcie przez państwo większości udziałów w spółce kontrolującej sieć przesyłową. Od sukcesu tej operacji będzie zależeć rozwój wszystkich znaczących inwestycji w sektorze gazowym, które dotąd mogły być zablokowane przez Gazprom. <jhyn>